

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/gospodarka/98304,Czasy-sejmokracji.html>



Widok na salę obrad podczas otwarcia sesji sejmowej, 28 listopada 1922 r. Fot. ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Czasy sejmokracji

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 24.01.2023

Parlament odrodzonej Polski miał rozwiązywać problemy nie tylko najistotniejsze dla bytu państwa, ale i niezwykle skomplikowane. A że rozstrzygać chciał w praktyce o wszystkim, szybko okres jego przewagi w państwie nazwany został czasem „sejmokracji”.

Sejm ustawodawczy uchwalił konstytucję w przeddzień podpisania pokoju z bolszewikami w Rydze, a na trzy dni przed plebiscytem na Górnym Śląsku. Argumentem przemawiającym za głosowaniem za Polską miał być, poza zakończeniem wojny na wschodzie, „statut organiczny województwa śląskiego”, przekazujący lokalnej reprezentacji szeroki pakiet uprawnień ustawodawczych i administracyjnych. Niestety, za Polską opowiedziało się tylko pół miliona głosujących. O 200 tysięcy głosów więcej padło na Niemcy. W rezultacie coraz głośniej było o projekcie, popieranym przez rząd angielski, by do Polski przyłączyć jedynie powiaty pszczyński i rybnicki wraz z kilkoma wioskami w powiecie katowickim.

Odpowiedzią na tę propozycję stał się wybuch, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r., kolejnego, trzeciego już powstania. Zryw był najpotężniejszy z dotychczasowych – powstańcy szybko osiągnęli linię Odry. Polityczny błąd Korfanteo, który uznał, że powstanie osiągnęło swój cel i można wrócić do domów, sprawił, że o ziemię śląską trzeba było, w znacznie już trudniejszych warunkach militarnych, nadal krwawo się zmagać. Powstańcy niejednokrotnie dawali przykłady odwagi, zaciętości i determinacji, wspomnieć należy choćby bitwę pod Górą św. Anny. Ostatecznie Rada Ligi Narodów, w kilka miesięcy po przerwaniu walk, podjęła kompromisową decyzję, na mocy której Polska otrzymała zaledwie 29% terytorium plebiscytowego z około 46% ludności, ale za to z bardzo cennymi z gospodarczego punktu widzenia obiektami przemysłowymi.



Na fotografii z 1902 r. wnętrze budynku Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, który był pierwszą siedzibą parlamentu w II RP. Fot. ze zbiorów Biblioteki Narodowej

Był to już epilog procesu formowania się granic państwa. Od tego momentu – poza polityką – społeczność zamieszkującą II Rzeczpospolitą absorbować zaczynały problemy gospodarcze. A było ich niemało. Działania wojenne, toczone – z wyjątkiem ziem znajdujących się pod panowaniem pruskim – na całym obszarze

państwa, pozostawiły po sobie olbrzymie zniszczenia. Trzeba było odbudować co drugi most, co piąty budynek mieszkalny. Zdewastowany został przemysł. Zrujnowane rolnictwo. W kraju panował głód. Mnożyły się choroby zakaźne. Obowiązywały różne waluty. Odmienne systemy prawne. Ugruntowywał się, jakże trudny do przewyciężenia, podział na Polskę A i B.

Z dysproporcjami tymi zmagał się już sejm ustawodawczy. Swemu następcy, Sejmowi I kadencji, pomimo wysiłków pozostawił w spadku większość tych problemów. Jednakże to właśnie w okresie jego istnienia rozpoczął się, początkowo trudny do zauważenia, proces integracji całego obszaru państwowego. Proces ten, podskórnie i z oporami, toczył się nadal. Toczył się on w cieniu ekscytujących opinię publiczną coraz to nowych sporów politycznych.



Otwarcie Sejmu Ustawodawczego w Warszawie. Widoczny m.in. naczelnik państwa Józef Piłsudski, 10 lutego 1919 r. Fot. ze zbiorów NAC

Polityczne roszady

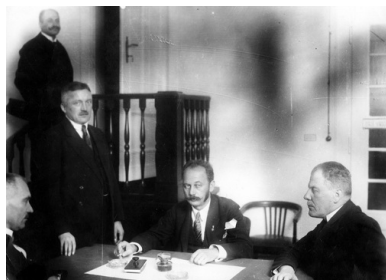
Pierwsze, wyjątkowo widowiskowe starcie miało miejsce latem 1922 r. Był to spór pomiędzy Naczelnikiem Państwa a sejmową większością. Piłsudski wywołał kryzys gabinetowy, zdołał doprowadzić do powołania do życia rządu na czele ze swym politycznym przyjacielem, Arturem Śliwińskim, jednak większość sejmowa obaliła nowego premiera już w momencie głosowania nad jego *exposé*. Piłsudski z kolei nie dopuścił do utworzenia rządu na czele z Korfantyem, prawica zaś nie zdołała przeforsować wniosku o votum nieufności dla Naczelnika Państwa. Ostatecznie kryzys ten zakończył się w momencie powołania do życia kompromisowego gabinetu, na którego czele stanął krakowski konserwatysta, Julian Nowak. W czasie premierostwa Nowaka odbyły się drugie w odrodzonej Polsce wybory.

Przeprowadzone w listopadzie 1922 r. wybory do sejmu i senatu zgromadziły przy urnach niemal 70% uprawnionych do głosowania. Tym razem rozstrzygnięcia nie były już tak jednoznaczne. Ugrupowania prawicowe, na czele z Narodową Demokracją, zdobyły około 29% głosów. Na partie centrowe, z których

najpoważniejszą rolę odgrywało PSL-„Piast”, padło 24% głosów. Na partie lewicy, przede wszystkim PPS i PSL-„Wyzwolenie”, oddało głosy 25% wyborców. W wyborach tych pojawił się jednak nowy, istotny czynnik. Był nim Blok Mniejszości Narodowych, na którego kandydatów głosowało aż 22% wyborców. Obecność znacznie większej grupy posłów reprezentujących mniejszości narodowe w ważny, a zarazem dramatyczny sposób wpłynęła na przebieg pierwszych wyborów prezydenckich. Dzięki ich głosom pierwszym prezydentem II Rzeczypospolitej został zgłoszony przez PSL-„Wyzwolenie” Gabriel Narutowicz, wybitny uczyony, który po wojnie powrócił ze Szwajcarii, by swój wielki talent oddać w służbę odradzającej się ojczyźnie.



Widok na salę obrad podczas otwarcia sesji sejmowej, 28 listopada 1922 r. Fot. ze zbiorów NAC



Wicemarszałek Sejmu Zygmunt Seyda (stoi), poseł Karol Polakiewicz (siedzi na wprost), sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego Włodzimierz Wyganowski (z prawej), wiceminister sprawiedliwości Julian Siennicki w dniu otwarcia sesji sejmowej, 28 listopada 1922

Śmierć prezydenta

Dla prawicy wybór Narutowicza stał się kamieniem obrazy. W atmosferze bezprzykładnej nagonki, po próbach niedopuszczenia elekta do ceremonii zaprzysiężenia, przy połajankach prasowych i rozpasanej plotce ulicznej doszło do wyjątkowej tragedii. 16 grudnia prezydent, w czasie zwiedzania wystawy malarstwa w Zachęcie, został zamordowany. Zabójca, Eligiusz Niewiadomski, nie ukrywał, że Narutowicz otrzymał kulę przeznaczoną uprzednio dla Piłsudskiego. Sytuację, grożącą nieobliczalnymi konsekwencjami, opanował powołany do życia już 16 grudnia rząd, na którego czele stanął, w porozumieniu z Piłsudskim, gen. Władysław Sikorski. W cztery dni później, w gruncie rzeczy tymi samymi głosami, drugim prezydentem Rzeczypospolitej wybrany został kandydat PSL-„Piasta”, Stanisław Wojciechowski, w latach wydawania nielegalnego „Robotnika” najbliższy przyjaciel i współtowarzysz Piłsudskiego.

Sam Naczelnik, który po wyborze prezydenta złożył swój urząd, stopniowo zaczął wycofywać się z czynnego życia politycznego. „Samotnik z Sulejówka” uważnie i krytycznie śledził scenę polityczną. Gabinet Sikorskiego, który odnotował na arenie międzynarodowej znaczący sukces, jakim stało się formalne uznanie 15 marca 1923 r. przez Radę Ambasadorów wschodniej granicy Polski zgodnie z ustaleniami z Rygi (oznaczało to zaakceptowanie zwierzchności Polski nad Wileńszczyzną i Galicją Wschodnią), utrzymał się jedynie do końca maja. Ustąpić musiał gabinetowi wyłonionemu z porozumienia partii tzw. Chjeny (Narodowej i Chrześcijańskiej Demokracji) z PSL-„Piast”. Na czele nowego rządu, który sejmową akceptację zyskał 28 maja, stanął, już po raz drugi, Wincenty Witos. Okres, w którym rząd ten sprawował władzę, przyniósł hiperinflację i niespotykaną do tej pory falę strajków. Wywoływane były one drastycznym wzrostem cen, przekraczającym w ciągu półrocza 500%, i podobnym wzrostem kosztów utrzymania. Mała natomiast – równie drastycznie – płaca. Sytuacja gospodarcza z jednej, z drugiej zaś rosnące społeczne niezadowolenie osłabiły pozycję gabinetu Witos. Co więcej, 6 listopada 1923 r. w Krakowie doszło do krwawych starć pomiędzy wojskiem a manifestantami.



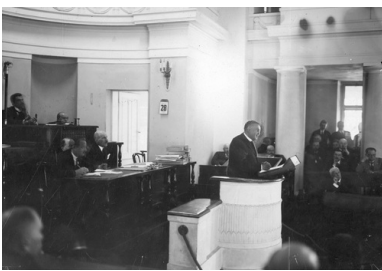
**Gabriela Narutowicza na
prezydenta, 9 grudnia 1922 r.**

W grudniu tegoż roku, w klimacie niechęci wywołanej dodatkowo drażniącymi aferami gospodarczymi (z najgłośniejszą, żywardowską – na przekazaniu zakładów w tym mieście kapitalistom francuskim Skarb Państwa stracił niemal pół miliona dolarów – na czele), po rozłamie w macierzystym klubie, rząd Witosza zmuszony został do ustąpienia.

Rząd Grabskiego

Systematycznie pogarszającą się sytuację gospodarczą usiłował ratować złożony z fachowców pozaparlamentarny gabinet na czele z Władysławem Grabskim. Jego to dziełem stało się przeprowadzenie reformy skarbu, czego dokonał na mocy specjalnych pełnomocnictw sejmowych.

Osią reformy było powołanie do życia w kwietniu 1924 r. Banku Polskiego i wprowadzenie w miejsce dotychczas obowiązującej marki polskiego złotego. Początkowy kurs opartej na parytecie złota waluty w stosunku do dolara wynosił 1:5,18 i choć z czasem kurs ten uległ zmianie (w latach trzydziestych kształtował się jak 1:9), to jednak Polska w okresie międzywojennym dysponowała stabilnym, wymiennalnym pieniądzem, silniejszym przykładowo aniżeli francuski frank.



**Wystąpienie sejmowe
Władysława Grabskiego, 28
kwietnia 1926 r. Fot. ze zbiorów
NAC**

W okresie premierostwa Grabskiego rozpoczęła się również, wywołana przez stronę niemiecką, tzw. wojna

celna. Na Kresach zaś doszło do znacznego zaognienia sytuacji, zwłaszcza po ograniczeniu praw językowych Ukraińców w 1924 r. przez wprowadzenie szkoły dwujęzycznej (utrakwistycznej). Pogorszyło się tym samym bezpieczeństwo Polski, wyznaczone systemem układów i sojuszy.

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)
Całość publikacji dostępna w wersji drukowanej w księgarni internetowej ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ